

Szansa

Walcz
o swoje

nakład 47 000 egz.
egzemplarz bezpłatny

Gazeta Wspólnoty Akcjonariuszy chcących odzyskać pieniądze

nr 03/ maj 2012

Popierają nas także związkowcy

Większość związków zawodowych pomaga swoim członkom w odzyskaniu pieniędzy z akcji, na zamianę których stracili po kilkadziesiąt tysięcy. str. 4-5

Zegar tyka!

Czasu jest coraz mniej, wkrótce zaczną się przedawniać roszczenia pierwszych akcjonariuszy.

str. 7



foto: Tomasz Czechowiak. Na zdjęciu: Andrzej Nałęga przewodniczący Związku Zastępczego Pracowników Ruchu Ciągłego w belchatowskim PGE

Dlaczego oszukano Nowaka?

Lata ciężkiej harówki i manna z nieba.
Historia jak z serialu.

str. 3

W mediach

Zobacz, co o Wspólnej Reprezentacji
pisze prasa lokalna i ogólnopolska.

str. 6

Skandal goni skandal

Czy wszyscy jesteśmy równi wobec prawa?
Czego jeszcze nie wiesz
o konsolidacji energetyki.

str. 10

3 Gdzie obiecane pieniądze?

Na przykładzie Jana Nowaka opisujemy, w jaki sposób 60 tys. pracowników energetyki mogło zostać oszukanych.

4 W grupie różnie

– Wierzę, że sprawiedliwość dziejowa w końcu się dokona – mówi o walce ze Skarbem Państwa o akcje PGE Andrzej Nalepa, związkowiec z PGE.

5 Związkowcy: To był przekręt

– To było totalne oszustwo ze strony Skarbu Państwa. Dlatego trzeba dochodzić swoich praw, szukać rozwiązań prawnych – mówią związkowcy.

6 Akcje pod napięciem

Akcja Wspólnej Reprezentacji jest szeroko komentowana w mediach ogólnokrajowych i lokalnych. Dziennikarze piszą o problemie zamiany akcji, ale także relacjonują nasze spotkania.

7 Nowa strona internetowa

Wspólna Reprezentacja zmieniła swoją stronę internetową. Łatwiej się teraz po niej poruszać, znaleźć interesujące nas dokumenty.

8 Za czym kolejka ta stoi?

Nawet po 50 osób dziennie przychodzi do bełchatowskiego biura Wspólnej Reprezentacji, żeby podpisać umowę. – Liczymy, że wygramy. Skoro dywidendę wygraliśmy, to czemu nie sprawę z zamianą akcji? – zastanawiają się ludzie.

10 Wzywamy do zapłaty Skarb Państwa

Naszych klientów, którzy już podpisali umowę, informujemy, na jakim etapie są postępowania administracyjne i sądowe.

11 Prawnik radzi

Jak skutecznie dochodzić swoich roszczeń odszkodowawczych wobec Skarbu Państwa.

Jest nas 3122

Kolejny numer „Szansy”, którym mamy przyjemność podzielić się z Państwem, jest pod każdym względem wyjątkowy. Zmieniła się nie tylko szata graficzna, ale przede wszystkim zawartość. Jest wiele nowych spraw, które chcemy Państwu zaprezentować. Wiedza o problemach przy konsolidacji branży energetycznej, możliwych błędach w tym procesie i ewentualnych odszkodowaniach za szkody, które wyrządzą akcjonariuszom, dociera do coraz szerszego kręgu zainteresowanych. Mamy sygnały, że wielu ludziom sprawa wydaje się niezrozumiała i skomplikowana, wielu nie mieści się w głowie, że w cywilizowanym kraju mogło dojść w majestacie prawa do pozbawienia dziesiątek tysięcy ludzi części ich majątku. Niestety, wiele wskazuje na to, że tak być może. Celem „Szansy” jest przybliżenie Państwu tych trudnych zagadnień. Od wczesnej jesieni 2011 roku zainteresowaliśmy naszym projektem szefów organizacji związkowych działających na terenie kopalni, elektrowni i zakładów energetycznych. Na każde z serii spotkań informacyjnych dla mieszkańców Łodzi, Zamościa, Białegostoku, Lublina, Rzeszowa i Skarżyska-Kamiennej zapraszaliśmy liderów lokalnych organizacji związkowych. Niezależnie od opinii, jaką mamy o związkach, jedno musimy przyznać – są bardzo dociekliwe, patrzą wszystkim na ręce i potrafią wytrwale walczyć z niesprawiedliwo-



ścią. Tym bardziej cieszy nas fakt, że już kilkanaście związków zawodowych wybrało nas jako partnera i udzieliło poparcia projektowi www.wspolnareprezentacja.pl. Za to poparcie serdecznie dziękujemy. Dzięki dofinansowaniu ze strony związku jego członkowie mogą liczyć na duże zniżki. Zachęcamy Państwa do kontaktu w tej sprawie z przewodniczącym związku, do którego należycie. Warto też zaznaczyć, że nie we wszystkich związkach spotkaliśmy się ze zrozumieniem i akceptacją. Osobiście dziwi mnie brak troski niektórych zarządów związków o sprawy finansowe swoich członków, z którymi spotkaliśmy się np. w Białymstoku czy Opolu. Jeden z przewodniczących z Bełchatowa nie przyjechał na umówione 5 kwietnia spotkanie.

Liczba uczestników projektu Wspólna Reprezentacja bardzo szybko rośnie. Biuro w Bełchatowie w ostatnich dniach marca przeżywało istne oblężenie, chęć przyłączenia się do walki o odszkodowanie wyrażało codziennie prawie 50 osób. Jestem przekonany, że kiedy będziecie Państwo czytali te słowa, łączna liczba uczestników projektu Wspólna Reprezentacja zbliży się do 4 tysięcy.

Zapraszamy do lektury.
Redaktor naczelny

Artur Wnuk

REDAKTOR NACZELNY: Artur Wnuk
WYDAWCA: Secus Holding SA
KONTAKT Z REDAKCJĄ: Secus Holding SA
ul. Sowińskiego 46, 40-018 Katowice, tel. 32 352 06 90,
faks 32 209 94 20, e-mail: redakcja@wspolnareprezentacja.pl
PRODUKCJA: Imago Public Relations
DRUK: Agora Poligrafia, Tychy, ul. Towarowa 4

Czytelnicy pytają, redakcja odpowiada

JAKIE DOKUMENTY NALEŻY MIEĆ PRZY SOBIE W CHWILI PODPISYWANIA UMOWY PRZYSTĄPIENIA DO PROJEKTU? Akcjonariusz powinien mieć przy sobie dwa dokumenty: dowód osobisty oraz umowę zamiany akcji. Do umowy wpisujemy również numer rachunku bankowego, na który w przyszłości wypłacone zostanie odszkodowanie, oraz numer NIP.

CZY MOŻNA SPRZEDAĆ AKCJE PO PODPISANIU UMOWY? Otrzymanie odszkodowania jest zupełnie niezwiązane z posiadaniem akcji. Akcje można sprzedać albo trzymać przez kolejne lata, to nie ma najmniejszego znaczenia. O odszkodowanie mogą się starać nawet ci, którzy sprzedali akcje zaraz po zamianie.

JAKIE SĄ SZANSE NA WYGRANIE SPRAWY? Wiele autorzytetów prawniczych, w tym sawonanych profesorów, wyraziło opinię, że zachowanie urzędników w Warszawie było bezdyskusyjnie niezgodne z prawem. Szansa na odzyskanie pieniędzy wydaje się być bardzo duża, choć z całą pewnością nie będzie to proste.

JAKIE MOGĄ POJAWIĆ SIĘ DODATKOWE KOSZTY ZWIĄZANE Z UDZIAŁEM W PROJEKCIE? Umowa jest tak skonstruowana, że na jakiegokolwiek zmiany warunków musi się zgodzić akcjonariusz. Zapewniamy, że nie będzie żadnych dodatkowych opłat.

CZY W PRZYPADKU WYGRANEJ SPRAWY OSOBY, KTÓRE NIE DOŁĄCZYŁY DO WSPÓLNEJ REPREZENTACJI, TEŻ OTRZYMAJĄ ODSZKODOWANIE? Odszkodowanie otrzymają tylko i wyłącznie osoby, które uzyskają wyrok w swojej sprawie. Można to zrobić w ramach naszego projektu, można również samodzielnie wynająć prawników i próbować walczyć w sądzie. Akcjonariusze, którzy nie będą walczyli w sądzie i pozostaną bierni, nie otrzymają żadnych odszkodowań.

CZY PO ŚMIERCI AKCJONARIUSZA PIENIĄDZE Z ODSZKODOWANIA MOGĄ BYĆ DZIEDZICZONE? Nie ma najmniejszych wątpliwości – w wypadku śmierci akcjonariusza pieniądze odziedziczą jego najbliżsi według takich samych reguł jak pozostały majątek.

czą jego najbliżsi według takich samych reguł jak pozostały majątek.

JAK DŁUGO TRZEBA CZEKAĆ NA ODSZKODOWANIE? Ostateczny termin wypłacenia odszkodowania będzie uzależniony od decyzji sądu. Cała sprawa może potrwać od 3 do 7 lat. Jednak należy pamiętać, że wartość odszkodowania będzie opiewała – za każdy rok zwłoki od dnia wystąpienia do Ministerstwa Skarbu Państwa wezwania do zapłaty wartość odszkodowania będzie wzrastała o odsetki ustawowe, obecnie 13 proc. w skali roku.

CHCIAŁBYM PRZYSTĄPIĆ DO PROJEKTU NA WARUNKACH WYNEGOCJOWANYCH PRZEZ MÓJ ZWIĄZEK ZAWODOWY, JEDNAK OBAWIAM SIĘ, ŻE ZA KILKA LAT MOGĘ NIE BYĆ CZŁONKIEM ZWIĄZKU, PLANUJĘ PRZEJŚCIE NA EMERYTURĘ. CZY TO PROBLEM? Nie. Liczy się fakt bycia członkiem związku w momencie zawierania umowy.

Gdzie obiecane pieniądze?

Lata ciężkiej harówki i pod koniec kariery zawodowej manna z nieba, czyli darmowe akcje prywatyzowanego zakładu. Radość jednak nie trwała długo. 60 tys. pracowników spółek energetycznych straciło kilkadziesiąt tysięcy złotych. Łącznie to miliony.

Kazimierz Nowak w lipcu skończy 54 lata. Żonaty, dwójka dzieci już na swoim, pasjonat sportu, przede wszystkim siatkówki i piłki nożnej. Skra Belchatów to całe jego życie. Stara się być na każdym meczu. Jest też wieloletnim pracownikiem Kopalni Węgla Brunatnego Belchatów SA. Można by powiedzieć – całe życie na kopalni... Dzieci jeździły na kolonie dofinansowane przez kopalnię, sam nie pamięta, ile razy z żoną byli na wycieczce zakładowej. A Barbórka czy Karczma? Nie opuścił ani jednej przez te wszystkie lata.

Po ukończeniu Technikum Górniczego pracował jako elektryk. W 1984 roku uzyskał w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej dyplom inżyniera górnika w specjalności „Technik odkrywkowej eksploatacji złóż”. Dwa lata później ukończył studium podyplomowe z zakresu zabezpieczenia eksploatacji kopalni węgla brunatnego. Jego trzy lata młodszego brata Leszka życie rzuciło do pracy w elektrowni. Najpierw staż, potem praca specjalisty, zdobywanie kolejnych uprawnień. Kiedy pojawiła się możliwość przeniesienia do Elektrowni Opolo – bez wahania z niej skorzystał. Jako kawalerowi było mu łatwiej.

Zabezpieczenie dla dzieci

Pan Kazimierz po raz pierwszy o akcjach dowiedział się w 2003 roku. Jak się okazało kilka miesięcy później – przyznano mu prawie maksymalny pakiet. W końcu przez lata ciężko harował – należało mu się! Podpisał umowę objęcia akcji i choć od razu, tuż za bramą zakładu, namawiano go do sprzedaży i oferowano pieniądze, wspólnie z żoną podjęli



Ludzie całe życie ciężko pracowali w spółkach energetycznych i liczyli, że przynajmniej na emeryturze będzie im łatwiej dzięki darmowym akcjom.

decyzję – nie sprzedajemy! Niech to będzie zabezpieczenie dla dzieci.

Wiosną 2008 roku na tablicy ogłoszeń pojawiła się informacja – miał złożyć oświadczenie o zamiarze zamiany akcji. Poszli załatwić niezbędne formalności z kolegami zaraz następnego dnia po pracy.

W styczniu 2009 roku nowa informacja, że znowu trzeba składać oświadczenia. Na szczęście okazało się, że on już nie musi tego robić, stare nadal było ważne. Dla pewności poszedł jednak i sprawdził na liście – jego nazwisko tam było. Zdecydował się na zamianę akcji. Jednak nadal nie wiedział, na jakich warunkach i co dostanie w zamian za swoje akcje.

Cel był bliski

Mijały miesiące, akcje nie wchodziły na giełdę, ale handel nimi rozwijał się w najlepsze, cena rosła. Sąsiadka z drugiego piętra sprzedała po 15 zł za akcję. Jak kilka



Akcjonariusze otrzymali informator o konwersji akcji PGE

miesiące później w autobusie jadącym do pracy ktoś zaproponował cenę 25 zł, zdecydował, że sprzedaje. Wtedy w ręce wpadła mu gazetka firmowa zaprzyjaźnionej KWB Turów, a w niej list prezesa PGE Tomasza Zadrogę do pracowników Spółek. Już wiedział, dlaczego cena akcji poszła w górę.

08.07.2010 r.	GÓRSZ - JANIA
09.07.2010 r.	JANIC - KASPRZ
12.07.2010 r.	KASZCZ - KOPER
13.07.2010 r.	KOPIJ - KRZYŚ
14.07.2010 r.	KRZYWO - LETKI
15.07.2010 r.	LEWAN - MANDY
16.07.2010 r.	MANDZI - MLYNA
19.07.2010 r.	MLYNE - OBUCH
20.07.2010 r.	OCIEP - PIETL
21.07.2010 r.	PIETR - RADZI
22.07.2010 r.	RADZK - SEMCZ
23.07.2010 r.	SENDR - STECY

Każdemu akcjonariuszowi wyznaczono konkretny termin

Cel był bliski i znów zmiana decyzji – nie sprzedaje. Od sierpnia 2009 roku można było zamieniać akcje. Pan Kazimierz musiał zdecydować – oddać akcje kopalni w zamian za inne akcje czy zostać przy swoich. W Belchatowie już wrzało. Plotka, że dają mniej akcji niż zabierają, okazała się prawdziwa. Syn sąsiada pracu-

jącego w elektrowni pokazał im nawet wyliczenia na stronie internetowej związku zawodowego – kilkanaście tysięcy złotych straty na osobę. W elektrowni stracili ok. 13 proc., a w kopalni aż 30 proc.! W wyznaczonym mu w wezwaniu terminie 26 listopada umowy nie podpisał. Decyzję o zamianie akcji odłożył na przyszły rok.

Wiosną 2010 roku zaczęło się na dobre. Wszędzie komunikaty, ogłoszenia, obwieszczenia. A to, że trzeba wymienić akcje, że należy się stawić, że jak się nie wymieni, to się straci, że niezamienione akcje nie wejdą na giełdę etc.

Gdy po raz drugi wyznaczono dzień dla tych na literę „N” – 19 lipca 2010 roku, pan Kazimierz poszedł i podpisał umowę. Tym bardziej że inni również podpisywali. - Jakoś to będzie – pomyślał. Na odchodne dowiedział się jeszcze, że od zamiany musi zapłacić 1 proc. podatku.

Dokończenie na str. 4

Chcesz przystąpić do projektu Wspólna Reprezentacja, jak pan Nowak?

ZADZWOŃ 32/ 352 06 90 LUB WEJDŹ NA STRONĘ www.wspolnareprezentacja.pl

W GRUPIE RAŻNIEJ

Obawy pracowników, którzy podpisują umowy, że będą szykanowani przez PGE, są bezpodstawne – mówi Andrzej Nalepa, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego w bełchatowskim PGE.

„Szansa”: Jak podchodzi Pana związek zawodowy do sprawy wymiany akcji pracowniczych grupy BOT na akcje PGE?

Andrzej Nalepa: Zaczniemy od tego, że gdyby nie związki zawodowe, to pracownicy nie dostaliby żadnych akcji. Początkowo rząd uważał, że wniesienie akcji elektrowni do BOT (Bełchatów, Opole, Turów - przyp. red.) nie jest prywatyzacją. Dzięki działaniom związków zawodowych pracownicy otrzymali należne im 15 proc. wartości spółki.

Uważamy, że wymiana akcji na BOT i potem na PGE nie do końca była uczciwa. Dlatego chcemy teraz o to walczyć w sądzie. Występujemy jako strona przeciwko Skarbowi Państwa na trzech płaszczyznach: w sprawie akcji BOT, akcji PGE i odsetek za dywidendę.

Jest Pan jedynym pracownikiem elektrowni Bełchatów, który poszedł do sądu walczyć o dywidendę. Jak inni pracownicy się zachowują?

– Poczucie możliwości dochodzenia swoich praw jest, niestety, bardzo słabe. Ale w elektrowni prawie cała załoga jest zainteresowana tą sprawą. Wśród naszych związkowców to około 800

osób. Ale nie prowadzimy specjalnej listy i nie wiemy dokładnie, ilu pracowników podpisało stosowne umowy. To indywidualna sprawa.

A ilu członków liczy związek?

– Około 1 tys. osób na 4 tys. pracowników elektrowni.

W jaki sposób związki zawodowe pomagają pracownikom w sprawie roszczeń przeciwko Skarbowi Państwa?

– Mamy bardzo dużo pracy, bo mniej się boimy niż inne związki (śmiech).

Jak to? Inne związki nie chcą wspomagać swoich członków w dochodzeniu należnych im praw?

– Nazwałbym to podejściem legalistycznym. Niektórzy związkowcy myślą, że skoro firma związana ze Skarbem Państwa podejmuje jakieś decyzje, to siłą rzeczy muszą być one zgodne z prawem, że wszystko musiało się odbyć zgodnie z zasadami praworządności. Tymczasem ludzie czują się oszukani w tej sprawie i my jesteśmy od tego, żeby im pomagać.

Jak to robicie?

– Przede wszystkim informujemy naszych członków o tej sprawie. Prowadzimy całą kampanię informacyjną. Mamy stronę internetową,



Andrzej Nalepa: – Występując z tak silnym partnerem jak Secus, jesteśmy w stanie zabezpieczyć cały proces dochodzenia swoich praw przed sądem

więc komunikacja jest prostsza. Porozumieliśmy się też ze Wspólną Reprezentacją, bo w dużej grupie zawsze rażniej (śmiech). A mówiąc poważnie, występując w dużej grupie z tak silnym partnerem jak Secus jesteśmy w stanie zabezpieczyć cały proces dochodzenia swoich praw przed sądem. Oni dysponują profesjonalnymi analizami i ekspertyzami sporządzanymi przez renomowane kancelarie prawnicze, a wiadomo, że to kosztuje. My jesteśmy na to za biedni. Wiadomo, że żyjemy ze składek związkowców. Dzięki współpracy ze Wspól-

ną Reprezentacją pracownicy mają wymierne korzyści – wynegocjowaliśmy dla nich lepsze warunki. I za to są nam wdzięczni. Ale zaznaczam, że to nie my jesteśmy stroną w tym projekcie. Jest to umowa cywilnoprawna akcjonariuszy i Wspólnej Reprezentacji i pracownicy samodzielnie je podpisują.

Czy są problemy z dyrekcją w tej sprawie?

– Usłyszeliśmy opinię zarządu spółki, że Wspólna Reprezentacja działa na szkodę PGE. Ale moim zdaniem to spółka działa na niekorzyść pracowników, bo przecież zaskarżyła

decyzję sądu o wypłacie dla nich dywidendy.

Ale na razie nie mamy żadnych problemów z zarządem spółki. Zarząd określił swoje stanowisko i tyle. Nie ma żadnych niekorzystnych dla nas działań antyzwiązkowych.

Jak Pan sądzi, kiedy można liczyć na korzystne dla pracowników rozstrzygnięcie tej sprawy?

– W tak skomplikowanej sprawie to może potrwać lata. Ale wierzę, że sprawiedliwość dziejowa w końcu się dokona. ■

Gdzie obiecane pieniądze?

Dokończenie ze str. 3

Mijały miesiące. Pan Kazimierz dowiedział się, że jego kopalnia wypłaciła dywidendę, której, niestety, nie dostał, bo zamienił akcje. Za chwilę okazało się, że jest już akcjonariuszem PGE SA. Duży akcjonariusze podjęli decyzję o połączeniu kilku spółek w jedną. Co prawda akcji przybyło, ale kiedy w październiku 2010 roku akcje PGE weszły na giełdę, pan Kazimierz otworzył oczy ze zdumienia. Po przeliczeniu okazało się, że ma mniej, niż gdyby sprzedał akcje dwa lata wcześniej.

A gdzie obietnice, a gdzie te tysiące złotych? Gdzie są ci, którzy obiecywali korzyści z konsolidacji? Koniec marzeń o planowanej przez lata działce nad wodą, a decyzję o zmianie ośmiioletniej skody na nowy samochód trzeba odłożyć na później.

Pan Kazimierz czuje się oszukany. Miałoby być super, a wyszło jak zwykle. Dziś wie jedno: trzeba walczyć o swoje pieniądze. Niezależnie od tego, co mówią inni, pomysł, aby to sąd rozstrzygnął, czy wszystko odbyło się zgodnie z prawem, wydał mu się rozsądny. Idzie więc do sądu. Wspól-

nie z kolegami i pracownikami innych kopalni, elektrowni i zakładów energetycznych. ■

Dane Kazimierza Nowaka zostały zmienione. Nie mieszka w Bełchatowie, tylko w Bogatyni, Gryfinie, Białymstoku, Łaziskach, Będzinie, małej wiosce pod Skarżyskiem, a może Łodzią albo niewielkim miasteczkiem pomiędzy Lublinem a Zamościem. Nie ma też na imię Kazimierz, tylko Krystyna, Jan, Zofia, Anna, Jadwiga...

W Polsce jest ponad 60 tys. „panów Kazimierzów”.

Pan członków mojego związku zostawi

Rozmowa z szefem jednego ze związków działających w PGE*

„Szansa”: Dlaczego kierowany przez Pana związek nie jest zainteresowany wsparciem swoich członków?

Związkowiec: Zaproponowane warunki są nie do zaakceptowania. Dałem umowę do przeczytania kilkunastu prawnikom i oni stwierdzili, że jest dla ludzi niekorzystna.

Co takiego jest w umowie, że uważa Pan, iż jest niekorzystna?

– Zaciąganie zobowiązań na 15 lat nie jest w interesie ludzi.

Jakich zobowiązań? Nie ma w niej przecież żadnych zobowiązań ze strony akcjonariuszy...

– Nie jestem w tej chwili przygotowany na dłuższą rozmowę.

Co mamy w takim razie mówić ludziom, członkom Pana związku, którzy dzwonią do nas zainteresowani projektem?

– Pan członków mojego związku zostawi. Oni wiedzą, kto jest przewodniczącym. Szerokiemu gronu ludzi wytłumaczyłem co i jak. ■

* Przewodniczący związku nie chciał autoryzować swoich wypowiedzi, dlatego przedstawiamy je bez podawania imienia i nazwiska

Związkowcy: To był przekręt

Prawie wszyscy pracownicy zakładów energetycznych, którzy otrzymali akcje, bardzo interesują się problemem ich zamiany, na czym mogli stracić nawet po kilkadziesiąt tysięcy złotych. Związki zawodowe na ogół aktywnie im pomagają.

Janusz Skibiński, przewodniczący Międzyzakładowej Komisji NSZZ „Solidarność” w PGE Dystrybucja SA i PGE Obrót SA w Łodzi:

Uważamy, że nie został prawidłowo przeprowadzony proces zamiany akcji. Drobnym akcjonariusze nie uzyskali tego, co powinni. Strona rządowa twierdzi co prawda, że wszystko zostało zrobione zgodnie z prawem, ale to wcale nie znaczy, że zwykli ludzie nie zostali poszkodowani. Nieraz prawo jest trochę ułomne, nie nadąża za sytuacją. I tak właśnie było w tym przypadku.

Marian Lipiec, przewodniczący Międzyzakładowego Związku Zawodowego Energetyków PGE w Skarżysku-Kamiennej:

Uważamy, że jeśli chodzi o zamianę akcji spółek energetycznych na PGE, to doszło do pewnych nieprawidłowości. Dlatego chcemy skorzystać z usług Wspólnej Reprezentacji i podjęliśmy decyzję, że będziemy wspierać naszych członków. Zainteresowanie ludzi jest olbrzymie. Ciągłe ktoś do nas przychodzi, pyta co dalej. Część pracowników już podpisała umowy ze Wspólną Reprezentacją w trakcie spotkań informacyjnych.

Krzysztof Marzec, Międzyzakładowa Komisja NSZZ „Solidarność”, Lubelskie Zakłady Energetyczne:

Według naszej oceny, zamiana akcji nie była rzetelnie przeliczona. W związku z tym oczekiwania są takie, że z tego tytułu należy się wszystkim poszkodowanym pracownikom rekompensata. Ludzie zaufali nam. Na początku nastroje nie były może zbyt optymistyczne, ale po wygranej o dywidendę ci, którzy nie mieli jeszcze wyrobionego zdania, przekonali się, że warto powalczyć.

Henryk Kowalski, NSZZ „Solidarność”, Zespół Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie:

To było totalne oszustwo ze strony Skarbu Państwa.

Gdzie członkowie związku mogą liczyć na wsparcie?



Dlatego trzeba dochodzić swoich praw, szukać rozwiązań prawnych. Zainteresowanie związkowców jest bardzo duże.

Po wygranej o dywidendę pojawił się umiarkowany optymizm. Proces może potrwać rok, dwa, trzy lata. Ale wygramy! Związek prowadzi wśród swoich członków działania informacyjne. Współpracujemy ze Wspólną Reprezentacją i załatwiamy tę sprawę grupowo.

Mirosław Lebuda, Międzyzakładowa Organizacja Związkowa „Solidarność 80”, Zespół Elektrowni Dolna Odra w Nowym Czarnowie: Związkowcy wiedzą doskonale, że to nie jest sprawa do załatwienia w jeden czy dwa lata. Ale wierzą, że ostatecznie wygrają, i to, co zostało im zabrane w ramach chorego prawa, otrzymają z powrotem. Jak dotąd nie spotkaliśmy się z niezadowolonymi dyrekcjami z powodu naszej działalności

wokół tej sprawy. To dotyczy Skarbu Państwa, a nie PGE.

Dorota Sankiewicz, zastępczyni przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Rejonie Energetycznym Bełchatów:

Od początku związek negocjował sposób zamiany akcji, szczególnie jeśli chodzi o pierwszy jej etap. Wyrazem tego było zorganizowanie akcji wysyłania protestów do premiera przez wszystkich akcjonariuszy.

W większości przypadków pracownicy uważają, że jeśli tylko jest szansa, aby odzyskać utracone pieniądze, to należy spróbować. Jest też grupa osób podchodzących do tematu z dużą rezerwą, nie wierzą w możliwość wygranej. Dużą zachętą do podjęcia decyzji przez akcjonariuszy było porozumienie zawarte między związkami a Wspólną Reprezentacją. Dzięki informacjom opubl-

kowanym w „Szansie”, spotkaniu z pracownikami RE wiele osób dowiedziało się o możliwości dochodzenia prawa do swoich pieniędzy. Komisja w naszym RE jest jedną z dziewięciu komisji działających w PGE Dystrybucja Oddział Łódź-Teren. Na koniec 2011 roku liczyła ona 22 członków. Około 80 proc. pracowników dotyczy ten problem, tylko jedna osoba nie zdecydowała się przystąpić do Wspólnej Reprezentacji.

Po wygranej w sprawie dywidendy ludzie zaczęli bardziej interesować się możliwościami dochodzenia swoich praw. Pojawiła się nadzieja, że i w tej sprawie można wygrać. Nasz związek przeprowadził akcję informacyjną, zorganizował spotkanie z przedstawicielem Wspólnej Reprezentacji (dla wszystkich pracowników), partycypuje w kosztach, żeby umożliwić członkom związku zawarcie umowy na korzystnych warunkach.

Kalendarium

2002-2005

obejmowanie akcji pracowniczych przez pracowników

2006

koniec dwuletniego zakazu zbywania akcji; akcje można sprzedać „na umowę cywilnoprawną”

18 XI 2007

wchodzi w życie tzw. Ustawa Konsolidacyjna z 7 września 2007 roku

V-VIII 2008

I termin składania oświadczeń o zamiarze zamiany akcji Spółek Konsolidowanych na akcje Spółki Konsolidującej

II-V 2009

II termin składania oświadczeń o zamiarze zamiany akcji Spółek Konsolidowanych na akcje Spółki Konsolidującej – wprowadzony po nowelizacji ustawy

OD 13 VIII 2009

DO 13 VIII 2010
okres podpisywania umów zamiany akcji (kopalni, elektrowni, zakładów energetycznych) na PGE GIE, PGE Energia oraz Tauron Polska Energia

6 XI 2009

debiut akcji PGE na giełdzie

30 VI 2010

debiut akcji Tauron na giełdzie (pracownicy mogą sprzedawać akcje)

17 VIII 2010

dzień ustalenia praw do dywidendy za 2009 rok (Grupa BOT, PGE Energia)

18 VIII 2010

debiut na giełdzie akcji pracowniczych PGE

Akcje pod napięciem

Akcja Wspólnej Reprezentacji jest szeroko komentowana w mediach ogólnokrajowych i lokalnych. Dziennikarze piszą o problemie zamiany akcji, ale także relacjonują nasze spotkania.

– Skoro możemy złożyć pozew zbiorowy, to warto spróbować powalczyć w sądzie. Samemu trudno, bo to przecież kosztuje – mówi Leszek Dzikiewicz, pracownik białostockiego Zakładu Energetycznego, w artykule „Kuriera Porannego” z 17 listopada 2011 r. „Pracownicy kontra Skarb Państwa”. – Czuję się oszukany. Na tej rewolucji straciłem aż 18 tys. zł. To całkiem spora suma – denerwuje się pan Leszek.

Problem dostrzega też „Gazeta Gryfińska” z 25 października 2011 r.: „Akcjonariusze Dolnej Odry powinni jak najszybciej przemyśleć decyzję o przystąpieniu do Wspólnej Reprezentacji. Takie roszczenia przedawniają się po okresie trzech lat, a większość umów o zamianę akcji została podpisana we wrześniu 2009 roku – informuje Artur Wnuk z Secusa”.

W kolejnym numerze ta sama „Gazeta Gryfińska” wyjaśnia szczegóły naszej akcji: „Dlaczego umowę z Secusem trzeba zawrzeć aż na 15 lat? – Zależy nam na reprezentowaniu akcjonariuszy we wszystkich instancjach postępowania sądowego, stąd tak długi okres umowy. Takie postępowanie może potrwać nawet kilka lat, a nie wykluczamy również tego, że jeżeli tutaj nie zapadnie korzystne dla akcjonariuszy rozstrzygnięcie, poszukamy sprawiedliwości poza granicami Polski. (...)”.

Z kolei „Tygodnik Zamojski” z 9 listopada 2011 r. w artykule „Akcje pod napięciem” pisze: „Prawnicy z katowickiej Secus Investment od kilku tygodni jeżdżą po Polsce i organizują spotkania dla pracowników zakładów energetycznych,

elektrowni i kopalń. Nawiązują do podpisywania umów na reprezentowanie ich interesów w sądzie. Takie spotkanie odbyło się we wtorek (8 listopada) w Zamościu, na które przyszło blisko 100 zainteresowanych osób.

W kolejnym numerze „Tygodnik Zamojski” (16.11.2011) publikuje relację ze spotkania „Chcą pieniędzy”. „Poświęcone tej sprawie [zamianie akcji] spotkanie w Zamościu odbyło się w ub. tygodniu. Przyszło na nie tak wiele osób, że sala wynajęta w Zamojskim Domu Kultury nie pomieściła wszystkich. Spotkanie odbyło się w dwóch ratach”.

Problem dostrzega także „Tygodnik 7 dni” wydawany przez „Dziennik Łódzki”. W numerze z 4 listopada 2011 r. „Wielka batalia o akcje PGE” czytamy: „– Pewnie nikt sam do sądu o odszkodowanie by nie poszedł, bo kosztowałyby to fortuny, ale skoro nadarza się ku temu okazja, to czemu nie spróbować – mówi pan Janusz, pracownik belchatowskiej elektrowni. Podobnego zdania jest wielu innych. Ową „okazją” jest pomoc, jaką w uzyskaniu odszkodowania zaofiarowała katowicka firma Secus Investment (...)”.

Wiele mediów zauważyło także wygraną sprawę o dywidendę.

„Tygodnik 7 dni” 23 grudnia 2011 pisze: „Dywidenda się im należy”. Artykuł jest o tym, że 120 mln zł dywidendy za rok 2009 z elektrowni Belchatów wypłaci PGE GiEK SA. „Wyrok zapadł we wtorek po południu, a już za kilka dni rozpoczyna się wypłaty pieniędzy dla akcjonariuszy. Spółka się spieszy, bo zapłacić też musi



odsetki, a te rosną z każdym dniem”.

O dywidendzie pisze również „Gazeta Wyborcza” 21 grudnia 2011 r. „PGE przegrywa z mniejszościowymi akcjonariuszami”. „Polska Grupa Energetyczna będzie musiała podzielić się z 5600 mniejszościowymi udziałowcami dywidendą z elektrowni Belchatów. Kwota sięga 120 mln zł”.

W „Gazecie Wyborczej” 19 grudnia 2011 r. ukazał się bardzo obszerny tekst „Walka o akcje PGE. Czy skarb na nich zarobi?”. Autorzy opisują historię zamiany akcji spółek energetycznych na akcje PGE, na czym Skarb Państwa mógł zarobić 1,2 mld zł. „Dom Inwestycyjny „Secus” z Katowic, który wcześniej wygrał własną sprawę, teraz nęci pozostałych akcjonariuszy. Założył stronę internetową Wspólnareprezentacja.pl, wydaje nawet dla nich gazetkę o zachęcającym tytule

„Szansa”. (...) Marcin Juzoń z Secusa, który tak jak większość pracowników wymienił swoje akcje, gra o większą stawkę. Złożył do sądu pozew przeciwko skarbowi państwa o wyrównanie strat, które poniósł na wymianie akcji, i mobilizuje do tego pracowników PGE. – Ustawa o wymianie akcji naruszała konstytucyjne prawo własności, jest niesprawiedliwa i nierówno traktuje obywateli – wylicza. – Parytet wymiany akcji były tak ustawione, żeby jak najwięcej zarobił skarb państwa. Pracownicy występują indywidualnie, nie składają pozwu zbiorowego. Prawnicy Secusa tłumaczą, że tak jest lepiej. Na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy przyjdzie im poczekać wiele lat, w międzyczasie Secus i pozostali udziałowcy muszą wydawać setki tysięcy złotych na prawników. (...) – Jeśli nie będzie innego wyjścia, zaskarżymy rozporządzenie ministra Grada o parytetach do Trybunału

Konstytucyjnego – zapowiada Juzoń”.

I na koniec coś z innej beczki. Tekst z „Rzeczpospolitej” z 5 kwietnia 2012 r. o tym, jak Skarb państwa traktuje proces reprivatyzacji. Tytuł: „Majątki w rękach urzędników”: „Państwo polskie zachowuje się jak złodziej: jeśli oddaje, to tylko część swoich łupów. (...) Ze zwrotem tego, co zagrabili komuniści w Polsce, jest bardzo źle. W Ministerstwie Rolnictwa leży ok. 10 tys. wniosków o zwrot mienia, w tym gruntów rolnych – ok. 400 tys. ha. (...) Wprowadzenie w życie ustawy reprivatyzacyjnej oznaczałoby obciążenie budżetu i długu publicznego kwotą ok. 20 mld zł, ocenia rząd. O zwrocie zagrabionego majątku nie mówi też już żadna partia parlamentarna, nie ma tego w politycznych programach partyjnych.”. ■

BYŁEŚ ŚWIADKIEM NIEPRAWIDŁOWOŚCI? SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

Akcjonariusze spółek energetycznych wielokrotnie informowali nas o podejrzeniach nieprawidłowości, jakie związane były z konsolidacją branży, zamianą akcji, łączeniem spółek. Na Państwa sygnały w tej sprawie czekamy pod adresem akcje@uwagaPGE.pl

nowa strona internetowa

Secus - Projekt parytetu | Wybierz spółkę, której byłeś akcjonariuszem - Windows Internet Explorer

www.wspolnareprezentacja.pl

WSPÓLNA REPREZENTACJA

projekt akcjonariuszy spółek energetycznych

PRACUJEMY JUŻ DŁUŻE
4011
OSÓB

AKTUALNOŚCI | POKRYCIE OBIEKTU ELEKTRICZNEGO | OPINIE | MEDIA O NAS | PYTANIA I ODPOWIEDZI | SŁOWNIK

UWAGA! ZA:

102	20	48	29
dni	godzin	minut	sekund

WYBIEŻ PRAWO DO ODSZKODOWANIA

Wybierz spółkę, której byłeś akcjonariuszem:

- Elektrownia Bełchatów SA
KWB Bełchatów SA
Elektrownia Turów SA
KWB Turów SA
Elektrownia Opole SA
- Polski Kocioł Energetyczny SA
- Łódzkie Zakłady Energetyczne SA
Zakład Energetyczny Białyсток SA
Rzeszowski Zakład Energetyczny SA
Zamęska Kopalnia Energetyczna SA
Zakład Energetyczny Okręga Podziemnego Śląskiego SA
PGE Energy
Łódzki zakład energetyczny SA
Dystrybucja Łódź Teryn SA

PGE GIE SA | TAURON POLSKA ENERGIA | PGE Energia SA

Tu zobaczysz aktualną liczbę uczestników projektu.

Tu sprawdzisz, kiedy przedawnią się sprawy pierwszych akcjonariuszy. Zajrzyj do swojej Umowy Zamiany Akcji, do daty jej zawarcia dodaj trzy lata i dowiesz się, kiedy przedawni się Twoja sprawa.

KROK 1.

Po wejściu na stronę www.wspolnareprezentacja.pl wybierz nazwę spółki, której byłeś akcjonariuszem (są wymienione w pomarańczowych polach).

Opis projektu

to propozycja dla byłych i aktualnych akcjonariuszy, którzy kilka lat temu stracili swoje pieniądze w wyniku niekorzystnego parytetu zamiany akcji pracowniczych. W projekt zaangażowani są liczni specjaliści z dziedziny prawa, ekonomii i rynku kapitałowego. Zapraszamy do poznania wszystkich istotnych szczegółów projektu, wliczenia wysokości indywidualnego odszkodowania i podpisanie umowy. Każdego dnia JEST NAS coraz więcej.

kalkulator

warianty współpracy

przygotuj umowę

Kalkulator BOT/PGE SA

wybrał spółkę z listy:

wprowadź liczbę akcji zamienianych:

wprowadź liczbę akcji PGE GIE SA, obywatelskich w zamian:

Liczba uczestniczących akcji PGE GIE została obliczona automatycznie, w ich liczbie akcji w Państwa umowie zamiany akcji są nowe – zgodnie z projektem zmianę i umowy zamiany akcji ze Skarbu Państwa. Do kalkulatora nie należy wprowadzać posiadanej obecnie ilości akcji PGE SA.

wartość weryfikacyjną z tytułu zamiany (potencjalna wartość odszkodowania):

wariant I

opłata kwartalna (50%):

KROK 2.

Oblicz wysokość odszkodowania, które chcesz odzyskać od Skarbu Państwa.

Warianty współpracy

Wariant I – „Pokrycie kosztów”
Propozycja pakietu, że akcjonariusz pokrywa 80% kosztów sporu sądowi i wci. ciał, dofinansowanie oraz benefitów dobrych praktyk. W tej samej n. Normatywne udziały finansowe akcjonariusza wyniosł 7,2% wartości obdoku

Wariant II – „Zero kosztów”
W tym wariantu akcjonariusz nie pokrywa żadnych opłat, a za odroczone w podziale dochodów z odszkodowania. Pobiera udział w zysku i nakładzie podatku VAT otrzymując akcjonariusz.

Opis i dane wariantów:
Opłata kwartalna = ok. 30 000 zł.
Udział akcjonariusza (7,2% odszkodowania) = 2 160 zł.
Kwartalna rata = 180 zł.
Wartość odszkodowania, która trafi do akcjonariusza = 24 000 zł.

Sprawdź jaki będzie Twój udział **kalkulator**.

Zapraszamy do poznania wzoru **umowy** dla tego wariantu.

Wariant przyszłego odszkodowania zostanie przeliczony o nakładzie po

W tym miejscu poznasz możliwe warianty współpracy. Wybierz, który jest najbardziej odpowiedni dla Ciebie.

Formularz umowy

imię:

nazwisko:

Adres zameldowania

ulica:

numer domu:

nr mieszkania:

kod pocztowy:

miejscowość:

Adres korespondencyjny (jeżeli inny od zameldowania)

NIP:

PESEL:

telefon kontaktowy:

nazwa banku:

nr rachunku bankowego:

KROK 3.

Wypełnij ten formularz i wydrukuj gotową umowę.

Uwaga: Wkrótce sprawa może się przedawnić!!!

Roszczenia odszkodowawcze z tytułu czynów niedozwolonych – co do zasady – przedawniają się z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie oraz o osobie obowiązanej do jej naprawienia; termin ten jednak nigdy nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę – stosownie do art. 442 § 1 Kodeksu cywilnego. O „dowiedzeniu się o szkodzie” można mówić wtedy, gdy poszkodowany zdaje

sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody, a więc inaczej rzecz ujmując: gdy ma świadomość doznanej szkody. Dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia konieczna jest świadomość po stronie pokrzywdzonego w odniesieniu do obu wskazanych wyżej elementów, a więc nie tylko świadomość doznanej szkody, ale też świadomość co do osoby obowiązanej do naprawienia szkody. Po upływie okresu przedaw-

nienia pokrzywdzony traci prawo dochodzenia roszczenia o odszkodowanie za poniesioną szkodę. W związku z tym dla dochodzenia roszczeń odszkodowawczych wobec Skarbu Państwa z tytułu czynu niedozwolonego popełnionego przez Ministra Skarbu Państwa w związku z procesem zamiany akcji spółek konsolidowanych na akcje spółek konsolidujących konieczne jest podjęcie działań w celu dochodzenia tych roszczeń w okresie wskazanych

wyżej trzech lat. W tym celu konieczne jest złożenie pozwu we właściwym sądzie. Z ostrożności należy przyjmować, że bieg terminu przedawnienia tych roszczeń rozpoczął się - w odniesieniu do danego akcjonariusza - w dniu zawarcia przez takiego akcjonariusza umowy zamiany akcji. W związku z tym konieczne jest, aby pozwy o odszkodowanie zostały złożone we właściwym sądzie przed upływem trzech lat od dnia zawarcia umowy zamiany akcji.

Zgodnie z przepisami tzw. Ustawy Konsolidacyjnej prawo do zamiany akcji powstało w dniu 13 sierpnia 2009 r. i wygaśnię w dniu 13 sierpnia 2010 r., a więc w tym okresie musiały i były zawierane umowy zamiany akcji. Oznacza to, że roszczenia odszkodowawcze akcjonariuszy, którzy zawarli umowy zamiany akcji jako pierwsi, mogą ulec przedawnieniu już w sierpniu 2012 r., jeżeli przed tym dniem nie zostaną złożone stosowne pozwy do sądu. ■

Za czym kolejka ta stoi?

Nawet po 50 osób dziennie przychodzi do bełchatowskiego biura Wspólnej Reprezentacji, żeby podpisać umowę. - Akcje darmo przyszły, więc zawsze jakiś grosz z tego będzie. Liczymy, że wygramy. Skoro dywidendę wygraliśmy, to czemu nie sprawę z zamianą akcji? – zastanawiają się ludzie.

fot. Tomasz Ciochowiec



– Jakie mamy szanse na zwycięstwo? – zastanawia się Wiesław Pietrzak, pracownik nadzoru technicznego. – Myślę, że pół na pół

Biuro Wspólnej Reprezentacji w Bełchatowie. Na korytarzu kłębi się tłum ludzi. – To ponoć ostatnie dni, kiedy można składać deklaracje – mówi jeden z oczekujących.

– Nie, to w związkach zawodowych jest termin do końca marca. We Wspólnej Reprezentacji nie ma żadnych ograniczeń – wyjaśnia inny mężczyzna. Wszyscy pracują bądź pracowali w pobliskiej elektrowni Bełchatów. Stoją w kolejce, żeby odzyskać pieniądze, które, ich zdaniem, stracili na zamianie akcji BOT na PGE.

– Panie, na tych akcjach to się połapać nie można. 29 lat pracowałem w elektrowni Bełchatów. Najpierw dali mi z elektrowni 7100 akcji, potem zamienili to na 5400 akcji BOT, potem znowu wy-

szło z tego 6900 akcji PGE. Odbiór społeczny jest taki, że chce się ludzi wykiwać – macha bezzadnie ręką starszy mężczyzna, który przyszedł do biura z żoną. – Jak dostawaliśmy akcje, to wszyscy liczyli, że będą nawet po 90 zł. Wszystko trzymam do dziś. I co? Po 19 zł teraz są. Dostałem do domu pismo z Secusa, że ta zamiana była niekorzystna i bezprawna. To przyszliśmy tutaj z żoną, żeby złożyć dokumenty i walczyć o swoje – dodaje. – Nic nie tracimy, a zyskać możemy – wtrąca żona. – Wybraliśmy wariant drugi, to znaczy 50 na 50. Jak się uda, to 19 tys. zł dostaniemy dodatkowo.

Liczą na sukces

Do biura wchodzi kolejny mężczyzna, ale szybko oka-

fot. Tomasz Ciochowiec



Justyna Siewiera mówi, że zainteresowanie akcją jest bardzo duże

zuje się, że nic dzisiaj nie załatwi. – W „Solidarności” powiedzieli mi, że porozumienie ze Wspólną Reprezentacją jest już podpisane. Miałem mieć w związku z tym preferencyjne warunki. A tu się okazało, że jeszcze nie załatwi. Na daremno tu przyszedłem – denerwuje się. Wiesław Pietrzak, pracownik nadzoru technicznego, pracował 25 lat w elektrowni Belchatów. Też się bał, że nie załatwi, ale okazało się, że jego związek już współpracuje ze Wspólną Reprezentacją. – Właśnie od związkowca dowiedziałem się, że trzeba tutaj przyjść. Jakie mamy szanse na zwycięstwo? Myślę, że pół na pół. Ale im więcej ludzi się tu zgłosi, tym mamy większe szanse na zwycięstwo. A przecież nic nie ryzykujemy, bo nie ponosimy żadnych kosztów. Po tym, jak udało się z dywidendą, uznałem, że to dobra prognoza na przyszłość – mówi.

Historia jak z filmu

Marian Koczberski i Józef Zroślak są już na emeryturze. Ten pierwszy od 2005, drugi od ubiegłego roku.

– Z tymi akcjami to ludzie strasznie są skolowani. Niektórzy to od razu wszystko za grosze sprzedali. Chyba najlepiej zrobili ci, co sprzedali po 34 zł. Ale ja zostawiłem sobie wszystko – mówi Zroślak, który pracował w elektrowni Belchatów od 1984 roku w dziale remontowym.

– Ja też nadal mam wszystkie akcje – dodaje Koczberski, który w elektrowni jeździł suwnicą i wózkami widłowymi.

Historia pracy Koczberskiego to gotowy materiał na książkę sensacyjną. – Od 1963 do 1969 roku pracowałem w Czechosłowacji, koło Ostrawy. Rewolucję i wejście wojsk Układu Warszawskiego przeżyłem – wspomina.

– To był wtorek. Rano wstaliśmy jak zwykle do pracy i włączyliśmy radio. Jakieś dziwne było, bo inne rzeczy niż normalnie gadali. Wychodzimy do roboty, a tu drzewa połamane, jak po jakimś huraganie, krawężniki zniszczone. Dochodzimy do zakładu a majster gada, że roboty nie ma, bo wojna. To wróciliśmy do hotelu i tak siedzieliśmy do piątku. Nie widziałem żadnych zamieszek, strzelaniny. Ale wiem, że do tej miejscowości Rosjanie i Bułgarzy wjechali czołgami. W piątek każdy na własną rękę zaczął się przedostawać do domu. Na szczęście na granicy nie było problemów z wjazdem do Polski.

W elektrowni Belchatów pracował od 14 marca 1978 roku. Tak jak wszyscy dostał akcje pracownicze. – Mówiło się, że akcje mogą dojść nawet

do 90 zł, to trzymałem. Teraz trochę tego żałuję, bo był dobry moment na sprzedawanie. Informacje o tym, że były nieprawidłowości przy zamianie akcji, otrzymałem od Wspólnej Reprezentacji. Podpisałem umowę w wariantcie drugim – 50 na 50. Potem dowiedziałem się, że były też nieprawidłowości przy wypłacie dywidendy. Sprawa okazała się wygrana, ale dostałem odsetki za dziewięć dni, a powinienem za czas od 1 września 2010 roku. Walczę teraz z pomocą Wspólnej Reprezentacji o należne odsetki. Właśnie przyszedłem podpisać umowę – wyjaśnia. Zroślak umowę w sprawie zwrotu należnych odsetek już podpisał. – Akcje darmo przyszły, więc zawsze jakiś grosz z tego będzie. Liczę, że wygramy. Skoro dywidendę wygraliśmy, to czemu nie sprawę z zamianą akcji? – zastanawia się.

– Nie można być pazernym, ale fajnie, jak coś do kieszeni wpadnie – śmieje się Koczberski.

Obaj nie ukrywają, że pieniądze by się przydały, bo żyje się coraz ciężiej.

– Mieszkam cztery kilometry od Belchatowa. Ja pracowałem w elektrowni, a żona prowadziła gospodarstwo rolne. Mam troje dzieci, w wieku od 36 do 44 lat, siedmioro wnucząt. Przydałyby się dodatkowe pieniądze, żeby im pomóc – mówi Koczberski.

– A ja mieszkam w Belchatowie. Jak przyjechałem tutaj, to gotowe mieszkania na ludzi czekały. No to zostałem. W mieście też nie żyje się lekko, wszystko coraz droższe...

Nie dokładam do interesu

Do biura wchodzą kolejni zainteresowani. – Są dni, że obsługujemy około 50 osób – mówi Justyna Siewiera ze Wspólnej Reprezentacji. – Zainteresowanie naszą akcją jest bardzo duże.

Wiesławowi Gruszewskiemu, mistrzowi zmianowemu z elektrowni Belchatów, został do emerytury jeszcze miesiąc pracy. Przyszedł podpisać umowę i wybrał wariant pierwszy.

– Jak była zamiana akcji z BOT na PGE, to wielu ludzi mówiło, że to przekręt. Teraz sąd musi rozstrzygnąć, jak było. Ale póki co nie można dzielić skóry na niedźwiedziu, jak niedźwiedź w lesie – śmieje się.

– Dostałem już pieniądze z dywidendy, teraz walczymy o zaległe odsetki. Nie dokładam do interesu. Bardzo liczę na sukces, dlatego wybrałem wariant pierwszy, bo dla mnie jest korzystniejszy finansowo. Nie interesuje mnie, ile to potrwa lat. Ważne, żeby w końcu wygrać w sądzie – dodaje.



Wiesław Gruszewski przyszedł do biura Wspólnej Reprezentacji podpisać umowę



Emeryt Józef Zroślak jest skolowany zamieszczeniem wokół zamiany akcji spółek energetycznych na PGE

DZIĘKUJEMY ZA ZAUFANIE

Do projektu Wspólna Reprezentacja przystępuje coraz więcej akcjonariuszy.

Niedawno zlikwidowaliśmy nasz oddział w Opolu ze względu na niewielkie zainteresowanie projektem w tym mieście, a dziś otrzymujemy od Państwa zaproszenia na spotkania i prezentacje. Pierwszy uczestnik Wspólnej Reprezentacji, pan Marcin z Rudy Śląskiej, podpisał swoją umowę 7 lutego 2011 roku. 8 listopada 2011 roku w imieniu pana Marcina i 1127 innych osób złożyliśmy w Ministerstwie Skarbu Państwa w Warszawie wezwanie do zapłaty wraz zawiadomieniem o cesji wierzycielności (fachowa nazwa umowy Wspólnej Reprezentacji). Ponad 500 osób wybrało I wariant współpracy, prawie 600 zdecydowało się na wariant II. Po zsumowaniu kwot z wszystkich umów uzbierało się aż 46,9 mln zł. Właśnie takiej kwoty zażądaliśmy dla dokładniej 1128 osób (w projekcie reprezentowane są konkretne osoby, a nie wszyscy akcjonariusze). Już kilka dni później otrzymaliśmy odmowną odpowiedź w sprawie

zapłaty – niczego innego się jednak nie spodziewaliśmy, od początku było niemal pewne, że o swoje trzeba będzie jednak walczyć w sądzie. Liczba uczestników projektu szybko rośnie. 12 kwietnia złożyliśmy w MSP kolejne wezwanie do zapłaty. Tym razem grupa liczyła 1486 osób, a jej roszenia wyniosły 20,5 mln zł. W tej grupie znaczną reprezentację stanowią akcjonariusze PGE Energia i Tauron, gdzie szacowane kwoty szkód poniesionych przez akcjonariuszy były nieco mniejsze niż w grupie BOT. Wariant I wybrało ok. 20 proc. osób, pozostali zdecydowali na wariant II. I tym razem na odpowiedź czekaliśmy niespełna tydzień – ministerstwo podtrzymało swoje wcześniejsze stanowisko i odmówiło zapłaty. Powyższe otwiera drogę do dochodzenia praw akcjonariuszy na drodze sądowej. Aktualnie trwają intensywne prace nad ostateczną strategią postępowania. Z oczywistych względów dla Państwa dobra

na łamach „Szansy” nie możemy prezentować żadnych szczegółów, w tym argumentacji prawnej. Zapewniamy jednak, że interes wszystkich uczestników Wspólnej Reprezentacji jest należycie reprezentowany przez wybitną kancelarię prawną. Co daje nam wezwanie, na które otrzymujemy negatywną odpowiedź? Jest to tyle istotne, że uczestnik Wspólnej Reprezentacji zyskuje w takiej sytuacji prawo do naliczania odsetek za zwłokę, które w tym momencie wynoszą 13 proc. rocznie. Jeśli sprawa sądowa zakończy się sukcesem, będzie można żądać wypłaty wraz z odsetkami. Uczestników projektu, którzy dołączyli do nas po 31 marca 2012 roku, informujemy, że ze względu na szybko rosnącą liczbę umów spodziewamy się, iż kolejne wezwanie do zapłaty zostanie skierowane do MSP najprawdopodobniej na przełomie czerwca i lipca tego roku.



Przedstawiciel Wspólnej Reprezentacji znosi wezwania do zapłaty do Ministerstwa Skarbu Państwa

Czy wszyscy jesteśmy równi wobec prawa?

W 2007 r. rozpoczęto wdrażanie programu konsolidacji sektora energetycznego w Polsce. W ramach restrukturyzacji miały powstać cztery silne grupy energetyczne mogące konkurować z międzynarodowymi koncernami. Jedną z tych spółek była PGE, która miała około 50 tys. akcjonariuszy.

9 maja 2007 r. Skarb Państwa wniósł do PSE (dzisiejsze PGE) 85 proc. pakietu akcji BOT Górnicтво i Energetyka (dzisiejsze PGE GiE), otrzymując w zamian za każdą akcję PGE GiE 2,44 akcji PGE.

W maju 2009 r. Secus, wiedząc na podstawie ustawy, iż nastąpi połączenie spółki PGE GiE ze spółką PGE, zlecił jednej z najbardziej renomowanych spółek audytorsko-konsultingowych wykonanie zlecenia, polegającego na oszacowaniu parytetów wymiany w procesie łączenia. Prezes Secusa Marcin Juzoń mówi: – Wybraliśmy PricewaterhouseCoopers (PwC) do tego zlecenia, gdyż był to podmiot najbardziej zaangażowany na rynku energetycznym. Spodziewaliśmy się również, że PGE wla-

śnie im pierwsi w przyszłości dokonanie oszacowania parytetów wymiany akcji.

6 lipca 2009 r. PwC przedstawił Secusowi raport, w którym przeanalizował dwa scenariusze:

– pesymistyczny, zakładający, że spółka PGE będzie przejmować z PGE GiE część dochodowej działalności. Auditor stwierdził, że w takim przypadku akcjonariusze PGE GiE powinni otrzymać w zamian za jedną akcję 1,46 akcji PGE.

– w scenariuszu optymistycznym auditor założył, że rozwój PGE GiE odbędzie się na warunkach rynkowych i wtedy akcjonariusze PGE GiE powinni otrzymać 1,93 akcji PGE w zamian za każdą posiadaną akcję PGE GiE.

Założenie Secusa, iż to właśnie PwC zostanie oficjalnie wybrane na doradcę w procesie łączenia PGE z PGE GiE, okazało się słuszne. 20 sierpnia 2009 r., czyli 45 dni po przedstawieniu raportu Secusowi, PwC podpisało umowę z PGE, na podstawie której miało dokonać wyceny parytetów wymiany.

26 stycznia 2010 r. PGE zaprezentowała plan połączenia, w którym poinformowała akcjonariuszy, że w zamian za jedną akcję PGE GiE zaofertuje 1,2756 akcji PGE. Pomimo obowiązku umieszczenia w planie połączenia wyceny wykonanej przez PwC, zarząd wszystkich spółek postanowił ją utajnić. Po wielu próbach dotarcia do wyceny zarząd PGE udostępnił jedynie list PwC skierowany do zarządów, który zawierał następującą informację: „... Podczas naszych prac opieraliśmy się na informacjach finansowych i innych, łącznie z projekcjami finansowymi spółek GK PGE SA otrzymanymi od PGE SA, potwierdzonymi i zaakceptowanymi przez poszczególne spółki oraz na informacjach pozyskanych od instytucji publicznych, finansowych i branżowych. Nasza ocena jest zależna od tego, czy podane informacje były kompletne i dokładne we wszystkich istotnych aspektach. Jednakże zgodnie z powszechnie przyjętymi zasadami przy dokonywaniu wycen zakres naszych prac nie pozwala nam

ponosić odpowiedzialności za dokładność i kompletność dostarczonych informacji”. Dalej znajdziemy informację, że wycena została dokonana na podstawie „Modelu finansowego przygotowanego przez PGE SA w formacie MS Excel, zawarty w pliku „Model_projekcje_v1.27.xls” przesłany przez PGE pocztą elektroniczną 21 stycznia 2010 r., zawierający prognozy finansowe PGE oraz część wycenianych podmiotów zależnych na lata 2009-2020, zaakceptowane przez Zarząd Spółek i wycenianych podmiotów zależnych oraz sporządzone według stanu wiedzy na Dzień Wyceny.

Wszystkie te fakty nasuwają następujące pytania:

1. Dlaczego Skarb Państwa mógł otrzymać w zamian za jedną akcję PGE GiE 2,44 akcji PGE w sytuacji, gdy wszystkim pozostałym zaofertowano 1,2756 akcji?
2. Dlaczego PwC w bardzo krótkim okresie wykonało dwie wyceny parytetów, otrzymując zupełnie różne wyniki?
3. Dlaczego utajniono wycen-

ny wykonane przez PwC na okoliczność połączenia, mimo że zgodnie z przepisami prawa powinny być one udostępnione akcjonariuszom w Planie Połączenia?

4. Dlaczego plik o nazwie Model_projekcje_v1.27.xls, na podstawie którego wykonano wycenę, został wysłany dopiero 21 stycznia 2010 r., czyli na pięć dni przed publikacją planu połączenia?

5. Dlaczego w PGE powstało 27 wersji projekcji finansowych, co wynika z nazwy pliku (v1.27). Czy nazwa v1.27 odnosi się do parytetu wymiany, do którego dostosowano projekcje finansowe?

6. Jakie były inne wersje projekcji finansowych?

Jeśli jesteś zainteresowany, jak dalej potoczy się ta historia i czy jest szansa na zadośćuczynienie szkody wyrządzonej akcjonariuszom mniejszościowym, już wkrótce szukaj informacji na stronie www.wspolnareprezentacja.pl.

Prawnik radzi

Jak skutecznie dochodzić swoich roszczeń odszkodowawczych od Skarbu Państwa

Rozważając kwestię odpowiedzialności cywilnej Skarbu Państwa, trzeba mieć na uwadze, że odmiennie są zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa za działania realizowane w ramach wykonywania władzy publicznej oraz odpowiedzialności za działania niebędące przejawem wykonywania władzy publicznej. Zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej reguluje art. 417 k.c. Przesłankami tej odpowiedzialności są: szkoda, fakt jej wyrządzenia przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej oraz łączący te zdarzenia normalny związek przyczynowy. Szkodą jest zarówno poniesiona strata, jak i utracone korzyści. Szkoda obejmuje nie tylko uszczerbek o charakterze majątkowym, ale również krzywdę pozostającą w normalnym związku przyczynowym z bezprawnym wykonywaniem władzy publicznej. W doktrynie nie ma jednolitego stanowiska w kwestii, czy niezgodność

z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej ma być rozumiana jako niezgodność w sensie formalnym, tj. niezgodność z prawem pozytywnym, czy też w sposób odpowiadający tradycyjnemu pojmowaniu w prawie cywilnym bezprawności, jako sprzeczności nie tylko z prawem, ale również z zasadami współżycia społecznego lub dobrych obyczajów. Większość komentatorów przyjmuje, że chodzi tu o pierwsze, ze wskazanych sposobów rozumienia bezprawności, co uzasadnia się tym, że w świetle art. 77 ust. 1 Konstytucji RP „niezgodność z prawem” powinna być rozumiana ściśle, zgodnie z konstytucyjnym rozumieniem źródeł prawa. Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa niezgodnego z prawem działania lub zaniechania przy wykonywaniu władzy publicznej. Przesłanką odpowiedzialności Skarbu Państwa w oparciu o art. 417 k.c. nie jest wina żadnego podmiotu. Na poszkodowanym nie ciąży więc

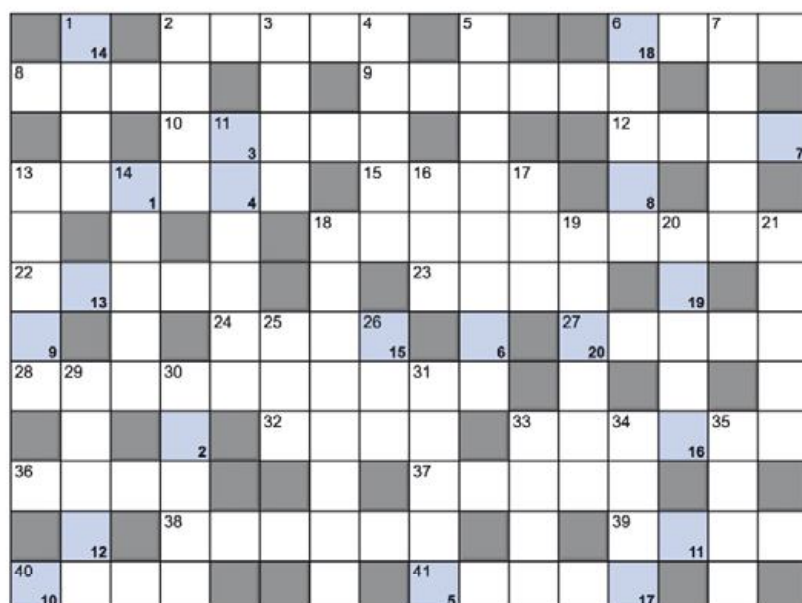


obowiązek udowodnienia winy konkretnego funkcjonariusza, ani nawet tzw. winy anonimowej (tj. winy tkwiącej w pewnym zespole funkcjonariuszy lub w organie kolegiatnym). Zakres odpowiedzialności na podstawie wskazanego przepisu obejmuje tylko działania i zaniechania ze sfery władczej, a więc dotyczy wszystkich form działalności państwa, samorządu terytorialnego i innych instytucji publicznych, które obejmuje bardzo zróżnicowane formy aktywności, których wykonywanie łączy się z reguły, chociaż nie zawsze, z możliwością władczego kształtowania sytuacji jednostki. Za szkody powstałe na skutek wykonywania przez osoby działające w imieniu Skarbu Państwa działań innych niż działania władcze Skarb Państwa odpowiada na zasadach ogólnych przewidzianych dla od-

powiedzialności deliktowej określonych w art. 415 k.c., a więc na takich samych zasadach, na jakich ponoszą odpowiedzialność odszkodowawczą wszelkie inne podmioty prawa (osoby fizyczne i osoby prawne). Przesłanką tej odpowiedzialności – poza szkodą, bezprawnym działaniem Skarbu Państwa oraz normalnym związkiem przyczynowym między działaniem a powstałą szkodą – jest wina osoby (podmiotu) dopuszczającej się określonego zachowania. Dla istnienia winy konieczne jest wystąpienie dwóch jej elementów: obiektywnego, czyli bezprawności działania, oraz subiektywnego, czyli złego zamiaru (świadomości lub chęci wyrządzenia szkody) lub niedbalstwa (niedołożenia należytej staranności, jaka jest w danych okolicznościach wymagana dla właściwego zachowania). Przy odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. nie ma wątpliwości,

że bezprawność działania sprawcy musi być rozumiana nie tylko jako sprzeczność z prawem, ale również jako sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Należy mieć na uwadze, że do wyłączenia bezprawności działania sprawcy może prowadzić zgoda pokrzywdzonego – jednak tylko w takich granicach, w jakich pokrzywdzony miał w danych okolicznościach prawo do wyrażenia zgody na naruszenie jego dobra oraz w jakich sprawca działał w granicach udzielonego mu zezwolenia. Zgoda pokrzywdzonego, która może prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy, musi stanowić świadomą rezygnację przez pokrzywdzonego z ochrony określonych dóbr przed wyrządzeniem szkody. ■

Agnieszka Soja
SPCG T. Studnicki, K. Płoszka,
Z. Cwiakalski, J. Górski
Spółka Komandytowa



Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

POZIOMO:

- 2) stadium rozwojowe motyla
- 6) lina mocująca do brzegu
- 8) tylna część statku
- 9) kuchnia okrętowa
- 10) wypuszczenie nadmiaru cieczy
- 12) papiery na biurku urzędnika
- 13) ponowne przybycie
- 15) niemiecki samochód osobowy
- 18) ewangelik
- 22) „mózg” armii
- 23) umowa, układ
- 24) kawalerzysta
- 27) początkujący w nauce lub zawodzie
- 28) u boku jednego z oficerów
- 32) łupliwy minerał; lyszczyk
- 33) bramka w murze
- 36) kamień ozdobny
- 37) kojarzenie par
- 38) zubożenie
- 39) gromada kolegów
- 40) kursuje w poprzek rzeki
- 41) odbijana kometką

PIONOWO:

- 1) dzieli się na centy, ale nie dolar
- 2) jego liść jest przyprawą
- 3) jest oszczepem lub dyskiem
- 4) artysta z teatru
- 5) na powierzchni mleka
- 6) z piekła rodem
- 7) gaz w kopalni
- 11) obuwie z niską cholewą
- 13) noszony w talii
- 14) stali - w hucie
- 16) duchowny prawosławny
- 17) na chorobę i na kłopoty
- 18) Artur Rubinstein
- 19) zbiór przepisów partii
- 20) dzierżawca sklepu
- 21) rurka z bibułki do papierosów
- 25) gazetowa szpalta
- 26) koniec bomu
- 29) „znajomy” volta
- 30) wiara w Allaha
- 31) poddany feudała
- 33) stan rzeczy
- 34) plastuga lub karp
- 35) kurek nad zlewem

Gdzie nas szukać - jak dołączyć do walczących o odszkodowanie?

WYBIERZ **SWÓJ** SPOSÓB NA PODPISANIE UMOWY

Wizyta w Punkcie Obsługi Klienta

Zapraszamy do jednego z naszych punktów:

Katowice

ul. Sowińskiego 46
tel. 32 352 06 90

Gryfino

ul. Łużycka 87, pokój 206
tel. 515 330 756

Warszawa

ul. Zielna 37, Budynek C, III p.
tel. 22 338 63 73

Bełchatów

ul. Mielczarskiego 2A
tel. 512 738 070

Pamiętaj, by na spotkanie zabrać ze sobą dowód osobisty, numer konta bankowego oraz umowę zamiany akcji.

Strona internetowa

- 1 Wejdź na stronę www.wspolnareprezentacja.pl, wybierz spółkę, której byłeś akcjonariuszem
- 2 Wypełnij znajdujący się tam **FORMULARZ GENEROWANIA UMOWY**
- 3 Wydrukuj umowę w czterech egzemplarzach, a następnie parafuj każdą stronę i podpisz umowę
- 4 Cztery egzemplarze umowy razem z **Umową zamiany akcji** wyślij pocztą na adres siedziby projektu: **Wspólna Reprezentacja, Secus Holding SA, ul. Sowińskiego 46, 40-018 Katowice**
- 5 Po weryfikacji dokumentów jeden egzemplarz umowy wraz z umową zamiany akcji zostanie odesłany na twój adres domowy



Infolinia

- 1 Przygotuj niezbędne dokumenty: dowód osobisty • umowę zamiany akcji • numer rachunku bankowego
- 2 Zadzwoń pod numer **32 352 06 90** i porozmawiaj z konsultantem
- 3 Czekaj na **przesyłkę pocztową**, w której będzie umowa dla Ciebie
- 4 Podpisz wszystkie cztery egzemplarze otrzymanej umowy i razem z **Umową zamiany akcji** wyślij na adres: **Wspólna Reprezentacja, Secus Holding SA, ul. Sowińskiego 46, 40-018 Katowice**
- 5 Po weryfikacji dokumentów jeden egzemplarz umowy wraz z umową zamiany akcji zostanie odesłany na twój adres domowy



Harmonogram podpisywania umów dla osób, które chcą dołączyć do Wspólnej Reprezentacji

lp.	mięscowość	ilość dni	data	miejsce	ulica
1	Łaziska Górne	2	21-22.05.2012	Miejski Dom Kultury	ul. Świerczewskiego 2
2	Będzin-Łagisza	2	21-22.05.2012	Sala bankietowa – VENUS	ul. Pokoju 32
3	Zamość	2	23-24.05.2012	Hotel Renesans	ul. Grecka 6
4	Ruda Śląska-Halemba	1	25.05.2012	Kawiarnia AS	ul. Kłodnicka 95
5	Rzeszów	2	28-29.05.2012	Hotel Polonia	ul. Grottgera 16
6	Piotrków Tryb.	1	31.05.2012	Miejski Ośrodek Kultury – Budynek I Galeria	al. 3 Maja 12
7	Lublin	1	4.06.2012	Hotel Restauracja Lwów sala muzyczna	ul. Bronowicka 2
8	Radom	1	5.06.2012	Hotel Glass	ul. Beliny-Prażmowskiego 17
9	Skarżysko-Kamienna	1	6.06.2012	Dom Pielgrzyma/Sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej piętro I	ul. Wileńska 33
10	Sieradz	1	11.06.2012	Spółdzielczy Dom Kultury sala nr 3	al. Pokoju 11c
11	Białystok	2	12-13.06.2012	Hotel MOSiR Białystok – sala konferencyjna II piętro	ul. Wołodyjowskiego 5
12	Siedlce	1	14.06.2012	Ośrodek Szkolenia Kierowców WAŁOWA (Dworzec PKP I piętro)	pl. Zdanowskiego 1
13	Kędzierzyn-Koźle-Blachownia	1	15.06.2012	Domu Kultury Chemik	al. Jana Pawła II 27
14	Jaworzno	3	18-20.06.2012	Młodzieżowy Dom Kultury wejście od strony dawnej szkoły tańca TITO	ul. Inwalidów Wojennych 2
15	Trzebinia Siersza	1	21.06.2012	lokal Rady Osiedla	Osiedle Gaj blok 22
16	Łódź	2	21-22.06.2012	Łódzki Dom Kultury sala 114 I piętro	ul. Traugutta 18
17	Zgorzelec	1	25.06.2012	Miejski Dom Kultury – sala Garderoba	ul. Parkowa 1
18	Bogatynia	1	26.06.2012	Hotel Rychło	ul. Pocztowa 15
19	Bielsko-Biała	2	27-28.06.2012	Miejski Dom Kultury	ul. 1 Maja 12
20	Szczecin	1	29.06.2012	Dom Kultury „Słowianin”	ul. Korzeniowskiego 2
21	Twoje miasto	?		Data i miejsce do ustalenia. Zadzwoń pod numer 32/ 352 06 90	

Czekamy na Państwa w godzinach 12.00 – 18.00.

Proszę przynieść dowód osobisty, umowę zamiany akcji, NIP oraz numer rachunku bankowego